

Rozmowa „Gazety Lubuskiej”

A my chcemy opowiedzieć o historii w człowieku

Premiera Lubuskiego Teatru - „Gdy przyjdzie sen” - tragedia miłosna” w reżyserii Katarzyny Dworak i Pawła Wolaka, którzy są także scenarzystami, to początek opowieści o człowieku...

Dyrektor Robert Czechowski:

W piątek premiera „Gdy przyjdzie sen”. Z wielu względów bardzo ważna. Wskrzeszamy intensywnie przyjaźń z teatrem w Legnicy, która bardzo sympatycznie mi się kojarzy. Kasia Dworak, Paweł Wolak i Gosia Bulanda to są niekwestionowane filary legnickiego teatru. Kasia i Paweł, aktorzy, napisali scenariusz do tryptyku. Pierwsza część pt. „Droga mokra od traw”, zrealizowany został w Legnicy. I od razy obasypany wieloma nagrodami. Drugą część, na szczęście, postanowili zrealizować w naszym teatrze.

Paweł Wolak: W pierwszej części opowiadaliśmy o złu. Teraz opowiemy o miłości. Kiedyś wymyśliliśmy sobie, że opowiemy o człowieku, ale przez przyzmat wsi. Ona daje taki metaforyczny nawias, daje możliwość balladowego, magicznego skupienia się na niektórych problemach.

Katarzyna Dworak: W teatrze polskim jest wiele sztuk, które dotykają rozliczeń z historią.



► Jacek Hałas (z lewej), Robert Czechowski, Adrianna Dziadyk, Katarzyna Dworak i Paweł Wolak.

Pomyśleliśmy, że trochę zapomniano o człowieku. A nas nie interesuje już człowiek w historii, tylko chcemy opowiedzieć o historii w człowieku. Tak kiedyś teatr powstał. Człowiek jest nam bliższy niż konflikty i rozliczanie z przeszłością.

P. Wolak: Dla mnie, i dla Kasi, aktor jest największym dobrem i chcemy tego aktora do maksimum wykorzystać. Dla widza przecież najciekawsze jest to, że widzi spektakl oparty na ludziach, a nie na technologii.

Jacek Hałas (muzyka): Zadzwoń do mnie w nocy z pytaniem, czy napiszę

do spektaklu muzykę bez muzyki. Jak mogłem się nie zgodzić?!

Małgorzata Bulanda (scenografia i kostiumy): Szanuję widza, jego wyobraźnię. Stąd bardzo małe symbole. Wolę widza pobudzić czymś bardzo małym... Nie należy bowiem pokazywać w scenografii tych wszystkich elementów, które są jakby obecne w tekście.

P. Wolak: Po raz pierwszy ani Kasia, ani ja nie zagraliśmy. Na scenie będzie 18 aktorów, którzy tworzą zgrany zespół. Znakomicie im to wychodzi.

K. Dworak: Nowością będą też projekcje multimedialne Ady.

Adrianna Dziadyk: Chciałam, by animacje były proste i eleganckie jednocześnie.

P. Wolak: - Musiała dziennie wykonywać po 400 obrazków. Czasem widać jej było tylko świecące oczy.

R Czechowski: Tym spektaklem i znakomitą tekstem (byłem poruszony lekturą) zaczynamy nie bez kozery nowy sezon. Będzie on próbą opowiedzieć o sprawach najprostszych, a jednocześnie najbardziej złożonych, fundamentalnych, o miłości, przyjaźni, samotności, zdradzie... ● © ©

LESZEK KALINOWSKI